



Informacje

34. rocznica powstania NSZZ „Solidarność”

32. rocznica „Zbrodni Lubiąskiej”

31 sierpnia, to data szczególna dla ludzi, którzy w swych sercach pielęgnują wartości patriotyczne i wolnościowe, jak również kultywują ideały „Solidarność”. Te pamiętne dla mieszkańców Zagłębia Miedziowego wydarzenia, zarówno radosne, jak i tragiczne, uczcijmy zaczynając od złożenia kwiatów na grobach Michała Adamowicza i Andrzeja Trajkowskiego na cmentarzu komunalnym w Lubinie o godz. 11:00. Następnie złożymy kwiaty i znicze przy „Kamieniach Świadcach” i weźmiemy udział we Mszy Świętej o godzinie 12:00 w Kościele p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa (Mały Kościół) w Lubinie. Po Mszy Św. przejdziemy pod Pomnik Ofiar Lubina 1982, gdzie złożymy wieńce i kwiaty. **Przewodniczący Zarządu Regionu Bogdan Orłowski w imieniu „Solidarność” Zagłębia Miedziowego, zaprasza wszystkich mieszkańców do wzięcia udziału w uroczystościach rocznicowych.** 7 września o godz. 10:00 odprawiona zostanie Msza Św. w Orzeszkowie, a po Mszy nastąpi złożenie kwiatów na grobie Mieczysława Pożniaka, trzeciej ofiary komunistycznego reżimu.

32. Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy

We wrześniu poszczególne Komisje Zakładowe i Międzyzakładowe oraz Region Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” organizują wyjazd na Pielgrzymkę Ludzi Pracy do Częstochowy na Jasną Górę, która odbędzie się w dniach 20-21 września. Zainteresowani udziałem w pielgrzymce proszeni są o kontakt z przedstawicielami swojej Komisji lub z Zarządem Regionu pod numerem telefonu: (76) 721-08-78.

Prezes nie chce dotrzymać obietnicy o pełnej nagrodzie rocznej dla pracowników

Zarząd oszczędza na pracownikach

Po kilku pismach Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ Solidarność Zarząd Spółki zorganizował 12 sierpnia br. spotkanie z organizacjami związkowymi w sprawie interpretacji podpisanego na początku roku Protokołu dodatkowego nr 15. Podpisany przez obie strony Protokół zawiera nową tabelę z korzystniejszym dla pracowników systemem naliczania wysokości nagrody za wypracowany zysk. Negocjacje Zarządu i organizacji związkowych, które toczyły się od października 2013 r. miały na celu zrekomensowanie pracownikom utraconego wynagrodzenia z powodu wprowadzonego przez Rząd RP podatku od miedzi i srebra. Zarząd obecnie zmienił zdanie i udaje, że nie pamięta co było intencją tych negocjacji. Obecni na spotkaniu reprezentanci Zarządu w kółko opowiadali o inwestycjach i rosnących kosztach, które pochłaniają znaczne kwoty wypracowanego zysku Spółki i na dodatek trzeba brać już miliardowe pożyczki by KGHM mógł normalnie funkcjonować. Trudna sytuacja nie dotyczy jednak Zarządu i kadry menadżerskiej, którym wypłacono sówite premie, bo koszty fiskalizmu PÓwskiej „Sitwy” mają ponosić tylko pracownicy w myśl wyborczego hasła: „BY ŻYŁO SIĘ LEPIEJ – KOLESIOM”.

Wprowadzony podatek od miedzi i srebra spowodował, że realny zysk wypracowany w 2013 roku został już pomniejszony o ok. 2 mld zł podatku, tym samym część zysku przeznaczona dla załogi jest w mniejszym przedziale. Fakt ten powodował konieczność wprowadzenia rozwiązań, które miały spowodować to, że pracownicy KGHM nie będą za 2013 rok okradzeni przez wprowadzenie tego haraczu. Podczas negocjacji było to dla Prezesa jasne, a obecnie nastąpiła niespotykana amnezja.

Na spotkaniu pracodawca podtrzymał swoje zdanie twierdząc, że podpisany protokół, który wszedł w życie 12 lutego 2014 r. będzie obowiązywać dopiero w 2015 r. przy wypłacie nagrody rocznej za 2014 r. NSZZ Solidarność i pozostałe organizacje związkowe stoją na stanowisku, że zapisy Protokołu nr 15 powinny obowiązywać już przy wypłacie nagrody rocznej za 2013 r., ponieważ podatek realnie zmniejszył zysk wypracowany przez załogę. W momencie wejścia w życie nowej tabeli nagrody rocznej z zysku netto poprzednia przestała istnieć, a wielkość środków na wypłatę za zysk Zarząd przyjmował uchwałą w maju br.

Takie zachowanie jest tym bardziej dziwne, bo to Prezes składał obietnicę, że pracownicy nie ucierpią na zarobkach z powodu wprowadzenia tego podatku i otrzymają maksymalną nagrodę roczną w wysokości 24%. Nowa tabela sprawia, że pracownicy otrzymają 22,5% wysokości nagrody rocznej zamiast 20% - co i tak byłoby tylko częściową rekompensatą dla utraconych zarobków. Prezes Wirth nie zrekomensował pracownikom utraconego wynagrodzenia i nie chce dotrzymać słowa. W takiej sytuacji pracodawcy zostanie przedstawione wspólne stanowisko organizacji związkowych.

Spotkanie z 12 sierpnia nie tylko obnażyło stosunek pracodawcy do pracowników, ale pokazało też, że nieprawdziwe były słowa rzecznika prasowego Dariusza Wyborskiego Rzecznik stwierdził, że jedynie NSZZ Solidarność w taki sposób interpretuje zapisy podpisanego Protokołu nr 15, a pozostałe organizacje związkowe akceptują stanowisko Zarządu. Razem z Solidarnością pod wspólnym stanowiskiem podpisały się inne centrale związkowe, które również domagają się wypłaty dla pracowników wyższej nagrody rocznej za 2013 rok. Pan Wyborski mówiąc nieprawdę świadomie wprowadził w błąd pracowników KGHM i opinię publiczną. W tej sprawie stanowisko związków zawodowych jest jednoznaczne: pracownikom należy się wypłata zysku według nowej, uzgodnionej tabeli.

Piotr Duda: PiS powinien mieć serce socjalne

„Jarosław Kaczyński i inni politycy PiS powinni czuć ciężar odpowiedzialności wobec 16 milionów polskich pracowników - jak stworzą rząd i zawiadą, to będą potem mogli już na zawsze zapomnieć o władzy” - z Piotrem Dudą, przewodniczącym Solidarność, rozmawia Krzysztof Świątek.

„Aby serce biło mocno, nie może być rozdarte. A tak jest rozdarty elektorat Solidarność. Dlatego tym bardziej jest potrzebna konsolidacja prawicy” - mówił Pan na kongresie prawicy 12 lipca. Tydzień później liderzy PiS, Solidarnej Polski i Polski Razem podpisa-

li porozumienie o współpracy. Jak przyjął Pan tę decyzję?

Na pewno pozytywnie, jeśli chodzi o połączenie sił PiS-u i Solidarnej Polski. Byłem wcześniej na kongresach obu ugrupowań i mówiłem: unikajcie wzajemnych ataków, bo i tak w pewnym momencie będziecie na siebie skazani. Czas pokazał, że miałem rację. Elektoratem obu partii w większości są związkowcy „S”. Nawet ci, którzy tylko pobieżnie śledzą wydarzenia polityczne, wiedzą jak zachowują się poszczególne partie i na kogo warto głosować. Jestem natomiast zaniepokojony budowaniem obozu zjednoczonej prawicy z partią prezesa Gowina, dlatego że ci ludzie - będąc w Platformie - zachowywali się i głosowali w sposób antypracowniczy i antydemokratyczny, np. opowiadając się przeciwko referendum emerytalnemu. Podejście pana Gowina do gospodarki, do prawa pracy jest dla mnie nie do przyjęcia.

Jarosław Gowin na łamach „TS” przyznał się do dwóch błędów - głosowania przeciwko referendum emerytalnemu i za ograniczeniem praw obywatelskich w ustawie o zgromadzeniach. Jednak nadal opowiada się za podnoszeniem wieku emerytalnego i wyznaje, że ceni Leszka Balcerowicza. Czy jednocześnie PiS z Polską Razem jest faktycznie tak korzystne?

Za rządów PiS-u w pewnym momencie prym wiodli tacy politycy jak Zyta Gilowska, Paweł Szałamacha czy Paweł Poncyliusz, którzy ciągnęli zdecydowanie w stronę liberalną. Teraz jestem w miarę spokojny o kierunek PiS-u. Tylko nie może być tak, że partia o śladowym poparciu - w sondażach notująca od 1 do 2 proc. - będzie decydować o programie tak dużego ugrupowania jak Prawo i Sprawiedliwość, które cieszy się poparciem elektoratu społecznego, socjalnego. Ten elektorat ma dość liberalnej polityki PO i domaga się społecznej gospodarki rynkowej - zapisanej w art. 20 konstytucji - a nie opartej na XIX-wiecznym kapitalizmie. Dzięki poparciu wyborców o takim nastawieniu PiS zyskał tak dobre notowania. Prezes Gowin nie może tylnymi drzwiami wprowadzać liberalnych rozwiązań. Partia z 1 proc. poparcia, powinna zapominąć o ambicjach realizacji swojego programu w ramach obozu prawicy, w którym zdecydowanie dominuje PiS. Gdybym ja dziś zapowiedział, że startujemy w wyborach, to na „dzień dobry” miałobyśmy nie 1 czy 2 proc., tylko o wiele więcej. Solidarność cieszy się dziś zaufaniem blisko 40 proc. społeczeństwa. My drugi raz nie wchodzimy do tej samej rzeki, pozostajemy związkiem zawodowym. Ale planktony polityczne niech zapamiętają, że nie są pępkiem świata i nie będą negatywnej wobec pracowników polityki wprowadzać tylnymi drzwiami. Warto by prezes Gowin zastanowił się dlaczego jego partia ma 1 czy 2 proc. poparcia. Odpowiadam - dlatego, że prezentuje nieakceptowany przez Polaków program gospodarczy.

Prezes Gowin domaga się jeszcze większej liberalizacji kodeksu pracy.

W Polsce mamy już najbardziej liberalny kodeks pracy na świecie! Pracownik często staje się przedmiotem i w tym kontekście spytałbym prezesa Gowina, jak godzi to ze swoim chrześcijańskim światopoglądem. Przecież Ojciec Święty Jan Paweł II czy błogosławiony ks. Popiełuszko domagali się respektowania godności i podmiotowości pracownika. My wiemy ktoś chce wejść tylnymi drzwiami do sejmu z Polską Razem - np. były wicepremier gospodarki Paweł Poncyliusz, który walczył z Solidarnością. I tak jak pan Gowin przyznał, że popełnił błąd w głosowaniu ws. Referendum emerytalnego, tak oczekuje od niego jednoznacznej deklaracji co do umów śmieciowych, płacy minimalnej czy elastycznego czasu pracy. Bo inaczej w ramach akcji „Sprawdzam polityka” przypomnimy jak w sejmie głosował. Koniec już z ogywaniem Solidarności przez polityków! (...)

Jakich decyzji oczekuje Pan od rządu, który zostałby powołany przez obóz prawicy?

Przekazałem już wcześniej prezesowi Kaczyńskiemu uchwałę programową naszego Związku. Pracuje też dwustronny zespół, który wspólnie przygotowuje projekty ustaw. Najważniejsze są kwestie pracowni- cze, nowa formuła dialogu społecznego, także polityka przemysłowa i pakiet klimatyczny, bo jeśli tu odpuścimy, stara Piętnastka UE przykręci nam śrubę i coraz więcej będziemy płacić za emisję Co2, co negatywnie wpłynie na polską gospodarkę. Chcemy też zmiany w konstytucji w zakresie referendum obywatelskiego, by po zebraniu określonej liczby podpisów referendum było obligatoryjne, a nie uzależnione od decyzji posłów.

„Przed PiS są dwie drogi. Jedna - socjalna i prospołeczna, a druga

liberalna, odwołująca się do rzekomo ciężkiego losu przedsiębiorców, powielająca to, co robiły poprzednie rządy” - mówi prof. Ryszard Bugaj w wywiadzie dla „W sieci”. Dostrzega Pan zagrożenie wyboru przez PiS tej drugiej drogi, także za sprawą skrzydła liberalnego, które jest w tej partii obecne?

Jest obecne, ale osłabło, bo na szczęście tacy politycy jak Wipler odeszli. Kiedyś był w PiS-ie i nie wiadomo skąd tam się wziął. Przeszedł od Korwina do PiS i z powrotem do Korwina. I niech już tam zostanie. Wybór drogi zależy od prezesa Kaczyńskiego. Przy każdym spotkaniu z liderami PiS mówię: jeżeli będziecie szli drogą socjalną, zauważając pracownikom i związki zawodowe, zawsze zyskacie poparcie Solidarności. Ale to także nasze wspólne - PiS i Solidarności - zobowiązanie wobec historii. Strajkujący w 80 roku robotnicy mieli marzenia, które wyrazili w 21 postulatach. I te postulaty nie są reliktem przyszłości, a zadaniem do realizacji. PiS powinien mieć serce socjalne.

Rząd Tuska szykuje się do wyborów samorządowych kusząc wyborców z Zagłębia Miedziowego czymś, co sami odebrali sześć lat temu

Bezczelność Platformy Obywatelskiej nie zna granic

Jeszcze kilka lat temu KGHM był na liście spółek strategicznych dla polskiej gospodarki (tzw. złota akcja Ministerstwa Skarbu Państwa). Przed wyborami parlamentarnymi w 2007 r. Tusk wraz z „PO-wcami” z regionu (Schetyna, Misiak, Drozd, Kropiwnicki i Wojnarowski) nawoływali z billboardów, że nie będą prywatyzować KGHM, nie ograbią firmy z zysku i nie oszukają górników. Pracownicy KGHM szybko i boleśnie przekonali się, że to wszystko były jedynie przedwyborcze kłamstwa. Rząd koalicji PO-PSL usunął KGHM z listy strategicznych spółek, pozbył się 10% udziałów Polskiej Miedzi (pod groźbą strajku górników odstąpiono od całkowitej prywatyzacji), sprzedano aktywa telekomunikacyjne (Polkomtel i Dialog) i wyprowadzono przez raje podatkowe już ponad 14 mld złotych do Kanady. W dalszym ciągu pobierana jest też wysoka dywidenda ze Spółki. Jakby tego było mało, Tusk wpadł na jeszcze genialniejszy pomysł i dobił KGHM podatkiem od miedzi i srebra. Zbliżają się kolejne wybory, więc propagandowo z powrotem umieszczono KGHM na liście kluczowych dla gospodarki przedsiębiorstw.

Decyzja Ministerstwa Skarbu Państwa to kolejny szczyt hipokryzji. Ministerstwo Skarbu Państwa twierdzi, że wpisało właśnie na listę spółki, które odgrywają ważną rolę w procesie tworzenia silnej gospodarki kraju oraz współtworzą bezpieczeństwo ekonomiczne państwa. Mamy przez to rozumieć, że KGHM przez sześć lat nie odgrywał ważnej roli w procesie tworzenia silnej gospodarki kraju i nie współtworzył bezpieczeństwa ekonomicznego państwa? Coś się przez te lata zmieniło poza wzmacnianiem przez KGHM Polską Miedź bezpieczeństwa gospodarczego Kanady, USA i Chile?

Być może KGHM ponownie stał się „ważną” spółką, którą obecnie rządzący doprowadzą swoją polityką na skraj bankructwa. Już obecnie Spółka przymierza się do zaciągnięcia 7,5 mld zł kredytu od grupy banków i dodatkowo kolejne 2 mld zł od Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Razem prawie 10 mld zł. Doszło do takiej sytuacji, pomimo że ceny miedzi i srebra gwarantują sporą rentowność produkcji. Problemem podstawowym jest drakoński podatek od niektórych kopalni, który drenuje KGHM na ok. 2 mld zł rocznie. W połączeniu z innymi podatkami i inwestycjami zagranicznymi Spółka nie ma wyboru i zmuszona jest się zadłużać.

5-letni kryzys w Polskiej Miedzi

Nie dzieje się to bez przyzwolenia Prezesa Zarządu, który posłuszny wobec swoich PO-wskich mocodawców jako specjalnie nie oponuje. W lipcu stuknęło mu 5 lat na stanowisku prezesa i przez ten okres pracownicy mogli zapomnieć o godziwej podwyżce płac. Oczywiście nie można tego powiedzieć o zarobkach managerów, którzy zadbali o własną kieszeń i podwoili swoje „skromne” pobory. Prezes przycygnął się też do utworzenia setek nowych miejsc pracy dla partyjnych koleśi w biurze zarządu KGHM i Oddziałach oraz tysięcy stanowisk dla Kandydzyków i Chilijczyków.

Jakby tego było mało rząd nie przyznał dla KGHM-u koncesji na eksploatację złóż rudy miedzi istotnych dla dalszego rozwoju Spółki. Jak się zrobił wokół tego krzyk, to minister środowiska się przestraszył i postanowił łaskawie rozpatrzyć odwołanie KGHM. Jak na ironię – koncesje przydzielono kanadyjskiej firmie Leszno Copper, zarządzanej przez byłego prezesa KGHM.

Widać jak naprawdę KGHM jest dla rządu PO-PSL kluczową spółką, która odgrywa ważną rolę dla gospodarki. Obecnie rządzący traktują Polską Miedź jak dojną krowę, która ma im dawać miliardy złotych rocznie na łatanie dziury budżetowej, by mogli wydawać kasę na wykwintne kolacyjki. Platforma ma w głębokim poważaniu spółkę, dziesiątki tysięcy stanowisk pracy i całe Zagłębie Miedziowe. KGHM jest największym płatnikiem podatku CIT w Polsce i w 2013 r. oprócz masy przeróżnych danin zabrano ok. 2 mld zł podatku od miedzi i srebra, 1 mld zł dywidendy i 1 mld zł podatku CIT. Tylko te trzy czynniki dają łącznie 4 mld złotych. Wyzysk podatkowy ma miejsce w okresie obniżonej rentowności spółki i wielomiliardowych inwestycji w Chile i Kanadzie, które niejednokrotnie nazywane są „Kongo bis” – bo tak naprawdę nie wiadomo za ile lat inwestycja zacznie na siebie zarabiać. Rząd nie kwapi się, żeby odciążyć KGHM oświadczając, że podatek od miedzi i srebra pozostanie na obecnym poziomie. Posłowie opozycji złożyli więc wniosek do Najwyższej Izby Kontroli, żeby przyjrzała się katastrofalnemu wpływowi tej daniny na spółkę. Tylko czy rząd przejmie się wnioskami z przeprowadzonej kontroli robionej przez swoich partyjnych koleś?

Aktualności

Ile dni trzeba pracować by zarobić na wakacje?

Firma Work Service przedstawiła wyliczenia, ile dni trzeba pracować w poszczególnych zawodach, aby pozwolić sobie na wakacje w 5 najpopularniejszych kierunkach wakacyjnych (Grecja, Egipt, Turcja, Hiszpania, Tunezja). Do Egiptu lekarz pojedzie już po 4 dniach pracy, a elektryk dopiero po 21. Sędzia do Turcji może pojechać po niespełna 10 dniach, pielęgniarka musiałaby pracować na taki wyjazd prawie 30 dni. Z kolei, aby pojawić się w Hiszpanii, lekarz musi spędzić w pracy 5 dni, kasjer zaś może pozwolić sobie na takie wakacje dopiero po 45 dniach.

Władze Lidla nie ustępują – przyłącz się do akcji!

Od lipca kontynuowany jest kolejny etap akcji protestacyjnej przeciwko łamaniu praw pracowniczych w sieci Lidl. NSZZ Solidarność z pomocą UNI Global Union i serwisu internetowego LabourStart rozpoczęła międzynarodową kampanię internetową, w której każdy może udzielić poparcia dla pracowników Lidla. Aby wziąć udział w akcji, wystarczy wejść na stronę www.labourstart.org/go/lidl, wpisać w odpowiednich rubrykach swoje imię oraz adres mailowy, a następnie kliknąć przycisk „wyślij wiadomość”. W ten sposób do centrali sieci Lidl w Niemczech trafi podpisany przez nas mail w języku angielskim o treści:

„Działania LIDL Polska podejmowane przeciwko działaczom związkowym naruszają podstawowe standardy MOP oraz praktycznie wszystkie wytyczne OECD odnośnie współpracy ze związkami zawodowymi. Dodatkowo, w grudniu 2013 roku LIDL Polska nielegalnie zwolnił dwóch liderów związkowych pomimo, że stanowiło to naruszenie obowiązującego prawa.

Oświadczam, że postanawiam zbojkotować Wasze sklepy i nie dokonywać w nich zakupów, a także poproszę swoich przyjaciół, żeby zrobili to samo dopóki wszyscy nielegalnie zwolnieni pracownicy nie zostaną przywróceny do pracy.”

Konflikt w Lidlu trwa od wielu miesięcy. W styczniu 2013 roku pracownicy tej sieci założyli organizację związkową Solidarność. Zdaniem związkowców kierownictwo Lidla od samego początku unikało rzeczywistego dialogu ze stroną społeczną, a wszelkie skargi i propozycje pracowników zrzeszonych w NSZZ Solidarność były ignorowane. W grudniu 2013 roku przewodnicząca zakładowej organizacji związkowej w Lidl Polska Justyna Chrapowicz i jej zastępca Artur Szuszkiewicz otrzymali wypowiedzenia z pracy co było bezprawne. W lutym 2014 roku NSZZ Solidarność zorganizowała ogólnopolską akcję protestacyjną polegającą na bojkotowaniu sklepów Lidla. W kolejnych miesiącach przed sklepami tej sieci w całej Polsce były organizowane akcje ulotkowe oraz happeningi polegające na płaceniu za zakupy groszówkami. Mimo kolejnych protestów zarząd Lidla jak dotąd nie przywrócił do pracy zwol-

nionych działaczy Solidarności i nadal uchyla się od dialogu ze stroną społeczną.

Sierpień miesiącem honorowego krwiodawstwa

Jeszcze do końca sierpnia trwa akcja Solidarności Honorowego Krwiodawstwa. Oddając krew w sierpniu prosimy poinformować punkt poboru, że oddajemy ją w ramach akcji Dni Honorowego Krwiodawstwa „S”. Apelujemy do członków NSZZ „Solidarność” i wszystkich ludzi dobrej woli o podzielenie się w sierpniu darem krwi z osobami najbardziej potrzebującymi.

XXII Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w dowód pamięci i szacunku dla Ojca Świętego Jana Pawła II i Jego nauk ustanowił sierpień Miesiącem Honorowego Krwiodawstwa NSZZ „Solidarność”, ponieważ latem zapasy banków krwi są na dramatycznie niskim poziomie, a wydawanie krwi ograniczane jest często do przypadków bezpośredniego zagrożenia życia. Każdego roku z krwi korzysta ponad 2 mln chorych. Krew jest bazą dla wielu podstawowych leków i nie da się jej wyprodukować. Co roku nawet 500 tys. osób oddaje krew, z czego honorowi krwiodawcy czynią to kilkakrotnie w ciągu roku. Jednorazowo bezpiecznie można oddać 450 ml krwi, mężczyźni nie częściej, niż co 8 tygodni, a kobiety co 12 tygodni.

Krew można oddawać w Regionalnych Centrach Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Adresy i telefony przedstawiamy poniżej. Dzień oddawania krwi jest wolny od nauki, pracy. Należy pamiętać o zabraniu odpowiedniego zaświadczenia ze stacji krwiodawstwa.

Terenowy Oddział w Głogowie - ul. Kościuszki 15, 67-200 Głogów, tel. (76) 831-49-23 czynne w poniedziałki 7:00-16:30, od wtorku do piątku 7:00-11:00

Terenowy Oddział w Legnicy - ul. Iwaskiewicza 5, 59-220 Legnica, tel. (76) 721-16-88, czynne w PON 7:00-16:00, WT 7:00-12:30, ŚR 7:00-17:00, CZW i PT 7:00-11:30.

Terenowy Oddział w Lubinie - ul. Bema 5, 59-300 Lubin, tel. (76) 746-88-70, czynne od poniedziałku do czwartku 7:30-10:45, w piątki 7:30-16:30.

By żyło się lepiej

Według NIK średnia pensja w Kancelarii Premiera wzrosła o 194 złote, do 7769 złotych. Z raportu wynika, że podwyżki wiążą się z przyznaniem urzędnikom nagród za „szczególne osiągnięcia”, ze zwiększeniem środków na dodatki służbowe oraz z dodatkami za wieloletnią pracę. W Kancelarii Premiera pracuje aż 560 osób. Zarabiają oni średnio niemal 8 tys. zł miesięcznie, a ich wynagrodzenia wzrosły przez rok (z 2012 na 2013 r.) aż o 200 zł! Wśród szczęśliwców jest m.in. radna PO z Pruszcza Gdańskiego, 23-letnia Dobrawa Morzyńska, która dostaje 7,2 tys. zł miesięcznie jako asystentka polityczna szefa KPRM Jacka Cichockiego.

Na biedę nie mogą również narzekać pracownicy Kancelarii Prezydenta. U Bronisława Komorowskiego zarabia się jeszcze lepiej, bo w 2013 r. średnie wynagrodzenie wyniosło 9205 zł. W Kancelarii Prezydenta pracuje 397 osób. Dobrze ma się też armia urzędników w parlamencie (łącznie 1206 osób). Przeciętne wynagrodzenie w Kancelarii Sejmu wyniosło 8183 zł, Senatu zaś 7510 zł.

Ratownicy lepsi i gorsi

Dyrektor O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” podjął decyzję o pożegnaniu się ze wszystkimi ratownikami z Kopalnianej Stacji Ratownictwa Górniczego w oddziale, którzy ukończyli 50 rok życia. Okazuje się jednak, że nie wszystkich dotyczy ta decyzja. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” wniosła do Dyrektora Oddziału o wyjaśnienie zaistniałej sytuacji.

Podjęta decyzja stanowi, że po 50 roku życia mają odejść wszyscy ratownicy. Brak jest jednak konsekwencji u Dyrektora, ponieważ nastąpił podział na ratowników „lepszych” i „gorszych”. Dyrektor skreślił z drużyny ratowniczej część ludzi z dniem 1 sierpnia, ale są jeszcze pracownicy, którzy mogą pozostać w ratownictwie po ukończeniu 50 roku

życia do końca roku, przy czym część z nich ma umowy jeszcze na przyszły rok. Według naszej wiedzy chodzi o ok. 5 osób, których nie ma na liście osób objętych zarządzeniem. W razie potrzeby Solidarność zadeklarowała możliwość udostępnienia nazwisk „lepszych” pracowników – naiwnie zakładając niewiedzę dyrektora w tej materii.

„Brak zasad oraz nierówne traktowanie pracowników prowadzi do sytuacji takich, że zwalnia Pan dyscyplinarnie tego, który ukradł parę rękawic, a z innym, który kradnie 4 kg miedzi, rozwiązuje Pan umowę o pracę za porozumieniem stron. Jesteśmy przekonani, że wpływa to demoralizująco na pracowników Naszego zakładu pracy co w konsekwencji prowadzi do obniżenia morale pracowników i wpływa negatywnie na ocenę Dyrekcji.” – stwierdził w stanowisku przewodniczący Komisji Zakładowej Bogusław Szarek.

Dyktat mniejszości

Co rusz mainstreamowe i prorządowe media serwują nam serię materiałów o tęczywch mniejszościach odwracając wzrok społeczeństwa od ważnych wydarzeń i rzeczywistych problemów. W konsekwencji po każdym zdarzeniu na forach internetowych toczą się dyskusje. Nie inaczej było po krótkim programie z udziałem Artura Zawiszy i pana w sukience każącego nazywać się Rafałala, który/która/które (niepotrzebne skreślić) oblało wodą swojego rozmówcę.

„Mam pytania do wszystkich, także tych tolerancyjnych. Czy facet przebrany w babskie ciuchy automatycznie staje się kobietą? I czy z tego powodu, że się przebrał ma prawo innych obrażać i bić? Czy każdy agresywny świr to od razu „dyskryminowana mniejszość”? Czy jak się przebiorę za psa to mam prawo wszystkich pogryźć, a przebrany za konia wszystkich skopać? Czy świat zachodni z tą swoją poprawnością polityczną i obroną „dyskryminowanych mniejszości” już całkiem zważował, czy jest jeszcze jakaś szansa na normalność?”

„Na ludzkie dziecko jak mówisz? Ten dziecko? Ten dzieciek? Ta dziecko? Ta dziecka? Czy TO dziecko? I czy ludzkie dziecko nie jest człowiekiem, bo mówi się „to dziecko”? I jakiej formy użyć, gdy widać, że facet się za babę przebrał? Powiesz „człowieku”, a tu w pysk, bo przebieranie chce, żeby mówić do niego „kobieto”. Powiesz „kobieto” to robisz z siebie idiotę, bo przecież widać, że to przebrany facet. Równie dobrze należałoby do świrka przebranego za Napoleona, Cezara, czy Kaligulę mówić „wasza cesarska mość” i oddawać godną cesarza cześć, bo przecież on czuje się cesarzem i pragnie tak być traktowany”.

PS. Do czego to już doszło. Mnie się to nie mieści w głowie. Niech każdy w domu robi sobie co tylko mu się podoba, ale niech z tym nie wychodzi do ludzi. Pozdrawiam, Z.

Wszystko w naszych rękach

Już nikt się nie łudzi, że kolejne odsłony taśm z nagraniem rozmowami polityków PO i PSL spowodują zmianę sposobu sprawowania władzy lub przyczynią się do dymisji Tuska i jego popleczników. Niby czemu mieliby to robić, przecież poza trzecią częścią zdroworozsądkowego społeczeństwa nikomu więcej nie zależy na Polsce co częściowo pokazały wybory do parlamentu europejskiego. Jak ktoś miał wątpliwości to nagrania z taśm wszystkim niedowiarkom powinny w pełni rozjaśnić horyzonty myślowe, że los Polski rządząca sitwa ma w głębokim poważaniu. Polityków i oligarchów dalej łączy interes ekonomiczny. Oni doskonale wiedzą, że im dłużej porządzą, tym więcej pieniędzy zasili ich prywatne konta i partyjnych koleśki – to ich główny cel. Było już tyle afer: Ambergold, hazardowa, stadionowa, stoczniowa, infofera, autostradowa, obecnie na topie taśmowa i wiele innych – tyle tego było, że się pogubiłem. Pomimo całej masy skandali uczynne media zamiatają każdą aferę pod dywan wyszukując co rusz nowe tematy zastępcze. W normalnym kraju taki rząd już dawno przestałby istnieć. Tak, w normalnym

kraju, bo działacz PO Mirosław Drzewiecki trafnie ocenił obecny stan Polski jako „dzikiego kraju” (już pomijając jego interpretację), a minister Bartłomiej Sienkiewicz stwierdził, że państwo polskie istnieje tylko w teorii. Przez siedem lat rządów koalicji PO-PSL tak wygląda Polska i już nie wiem co musiałoby się stać, żeby ludzie zagłosowali przeciwko nim. Późniejsze emerytury, wyższe podatki, likwidacja ulg, niewydolna służba zdrowia, masowa emigracja zarobkowa, bilion złotych zadłużenia państwa... to jeszcze za mało.

Natomiast w żaden sposób nie potrafię zrozumieć zachowania naszego społeczeństwa w tym również pracowników KGHM. Ile jeszcze razy Donek i jego współpracownicy muszą nas orznać, abyśmy zrozumieli, że to naprawdę ostatni dzwonek, żeby czym prędzej zbudzili się z błędnego snu i na nowo pod wspólnym sztandarem Solidarności zaczęli pilnować swoich miejsc pracy, bo jutro może być za późno. Nie chcę nikogo straszyć, ale apeluję do tej części społeczeństwa, która chce jeszcze i ma czym myśleć, abyśmy na nowo zaczęli się organizować. Rozbici na różne grupy i dający sobą manipulować tylko wspieramy i utrwalamy ten układ oligarchiczny. Nie zastanawiamy się czy warto, przestałby pojedynczo kalkulować czy mi się opłaca. Dziś jeszcze jest szansa na zablokowanie dalszej grabieży naszego majątku i kurczących się miejsc pracy. Nie potrzeba dużego wysiłku, wystarczy zacząć tylko zdroworozsądkowo myśleć i stanąć odważnie w jednym szeregu, jeśli się obronimy to razem, jeśli przez głupotę i zaciętrzewienie utonimy to wszyscy na tym stracimy, a tego przecież nie chcemy.

Zatroskany

Tylko świny, co kwiczą, oglądają Wiertniczą

Witold Gadowski w tygodniku „wSieci”: Niedawno TVN obwieściła, że w polskim godle nie ma żadnego orła, tylko bielik, a bielik to nie orzeł, tylko orłan. Tefauenowskie odkrycie zilustrowano materiałem z zoo, gdzie - cytuję autora materiału Pawła Abramowicza - „orzeł przegania bielika i bielik znika”, bo w ogóle bielik, to padlinożerca i tchórz, a nie żaden tam orzeł. „No cóż, jaki kraj takie godło” - kończy autor epokowego newsa, a towarzyszy temu już w studio uśmiechnięta od ucha do ucha facjata Kamila Durczoka. (...) Politycy w TVN dostali sygnał, aby postąpić krok dalej - napluć na godło, napluć nam w twarz. Dotychczas popluli tak nieśmiało, zza węgła, tak po Pieczyńskim, a teraz już otwarcie - no dalejże, wdeptywać Polaków bardziej w ziemię, mocniej, już tak otwarcie, po rusku. (...) A gdybym ja napisał, że TVN to żadna telewizja, a jedynie klatka, w której hodują padlinożercze pticy, tresowane na wschodni sposób? To co, proces mi wytoczą? A przecież to tylko takie niewinne krotochwile, żarciki ledwie.

Warto dodać, że w podobny sposób hańbili polskie godło Sowieci podczas polsko - bolszewickiej wojny zakończonej „cudem nad Wisłą” oraz niemieccy najeźdźcy. Podczas okupacji niemieckiej popularne było powiedzenie „Tylko świny siedzą w kinie”. Dzisiaj propagujemy powiedzenie „Tylko świny, co kwiczą, oglądają Wiertniczą”.

KOMUNIKAT

INFORMUJEMY CZŁONKÓW ZWIĄZKU, ŻE URUCHOMIONA ZOSTAŁA STRONA INTERNETOWA, NA KTÓREJ MOŻNA ZAPOZNAĆ SIĘ Z BIEŻĄCYMI PRACAMI KOMISJI ZAKŁADOWEJ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” O/ZG „POLKOWICE-SIEROSZOWICE”, AKTUALNYMI WYDARZENIAMI, A TAKŻE Z PRASĄ ZWIĄZKOWĄ. ZAPRASZAMY !!!

Szukaj nas pod adresem: www.solidarnoscps.pl